DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, CZWARTEK 9 STYCZNIA 1941 r.

OD REDAKCJI

Z powodu przeszkód natury technicznej,zmuszeni byliśmy podawać wiadomości radiowe z nieznacznym opóźnieniem.Obecnie po usunięciu tych przeszkód,przystąpimy za kilka dni ponownie do podawania komunikatów - jak poprzednio.

KOMUNIKAT WOJENNY

Ataki niemieckiego lotnictwa - aczkolwiek słabe,jednak nie ustają.Ubiegłej nocy nieprzyjaciel zrzucił bomby w kilku punktach Londynu i w jednym z miast w środkowej Anglii.Liczba ofiar w ludziach nie wielka, szkody nieznaczne.

Na skutek niezwykle trudnych warunków atmosferycznych,brytyjskie lotnictwo nie dokonało żadnych akcji niszczycielskich na większą skalę.Eskadry angielskich Blenheim'ów,ograniczyły się tym razem do atakowania okrętów niemieckich.Zaatakowały trzy niemieckie statki koło wybrzeży Norwegii.Jeden z pośród nich został zatopiony.Koło Holandii trafiono ciężką bombą,niemiecki okręt cysternę o pojemności 5000 tonn.Statek przechylił się na bok i stanął w płomieniach.Samoloty wróciły bez strat.

Front albański.Grecka kwatera donosi,że na froncie albańskim,trwają walki pozycyjne.Wojska greckie postępują wolno ale pewnie,za cofającym się nieprzyjacielem.Marsz na Valonę wzdłuż wybrzeży odbywa się w dalszym ciągu nieprzerwanie.Włosi gorączkowo fortyfikują Valonę.Pod Klissurą zdobyto dalsze ważne wzgórza,stanowiące ważne strategicznie pozycje. Na froncie płn.zdobyto również szereg włoskich pozycji i wzięto jeńców. Przeciętnie - biorą Grecy do niewoli około 200 Włochów dziennie. Ang. lotnictwo dokonało gwałtownych nalotów na Elbasan i Valonę,gdzie zrzucono wielkie ilości bomb. Greckie kontrtorpedowce przepłynęły cieśninę Otranto,celem wznowienia operacji na Adriatyku. O stratach włoskich w Albanii świadczy,że z samej tylko Valony wywieziono do Włoch ponad 35 tysięcy rannych i chorych Włochów.

Na froncie libijskim - już w 48 godzin po zdobyciu Bardii,brytyjskie kolumny pancerne okrążają Tobruk. Kolumny te stosując błyskawiczne tempo,stoczyły już walki z pierwszemi włoskiemi liniami obronnemi.Armia egipska Nilu,wspomagana nowymi posiłkami,które pospiesznie napływają, postępuje szybko naprzód,nie pozwalając nieprzyjacielowi na złapanie oddechu.Postępujące wojska,zajęły bazę lotniczą Eladen,leżącą 20km na płd od Tobruk i 100 km od Bardii.Na lotnisku zajęto 40 samolotów włoskich,uszkodzonych nalotami angielskimi. Lotnictwo angielskie przeprowadza bez przerwy planowe operacje,bombardując ciężko Tobruk,niszcząc port i wiele obiektów wojskowych w mieście. Nalotem zostały objęte również Derma i Maktuba.Tobruk i Derma stoją w płomieniach.Miasto Trypolis leżące 960 km od Bardii,przeżyło również ciężki nalot.Bomby spadły celnie na jednostki wojenne stojące w porcie.Port ciężko uszkodzono W mieście wzniecono wielkie pożary,przyczym spalono zbiorniki materiałów pędnych.Pod Tobruk zestrzelono 2 włoskie samoloty C.R.402.Piechota bryt. oczyszcza teren Bardii i okolicy,gdzie jak już doniesiono zdobyto bogaty arsenał wojenny. Wskutek znakomitego współdziałania armii,lotnictwa i floty wojennej,straty wojsk australijskich,które szturmem zdobyły Bardię są nikłe.Wynoszą one - nie jak podano 500,lecz 400 ludzi w zabitych i rannych.Liczba jeńców włoskich,licząc od początku ofensywy w Afryce, podniosła się obecnie do 70.000 .Straty włoskie w zabitych i rannych wynoszą 25.000,czyli razem około 100.000-czna armia włoska została zniesiona i unieszkodliwiona do dalszych działań wojennych. Zniszczeniu lub wzięciu do niewoli uległy następujące włoskie dywizje: trzydywizje regularne t.j.62,63 i 64-ta,1 i 2-ga dywizja "czarnych koszul",1 i 2-ga dywizja libijska,oraz dywizja zmotoryzowana "Maletti".Od początku wojny zniszczono 500 włoskich samolotów,wiele uszkodzono na ziemi.Straty ang. wynoszą 80 aparatów.Począwszy od świąt Bożego Narodzenia,lotnictwo włoskie nie przejawia prawie żadnej działalności.Flota włoska nie próbowała nawet ratować wojsk włoskich z Bardii. Lotnictwo ang.operujące w ba-

senie śródziemnomorskim,dokonało od początku wojny 1020 nalotów na bazy w Libii,640 na włoską Wsch.Afrykę i 93 w Albanii.W ostatnich walkach o Bardię,oraz nalotach na inne bazy,biorą wybitny udział amerykańskie bombowce,wykazując nadzwyczajne zalety bojowe.Do Libii przybyły również liczne "Hurricany" używane obecnie wobec braku przeciwnika w powietrzu do rozpraszania uciekających kolumn włoskich,ogniem karabinów maszynowych. Angielskie pułki techniczne przystąpiły do szybkiej odbudowy portu w Bardii,który będzie służył dla wyładunku wojsk i materiałów do dalszej ofensywy w Libii.

Admiralicja angielska komunikuje,że za ostatni tydzień grudnia ub.r. straty na morzu wynoszą: 3 statki ang.o łącznej pojemności 18.000 tonn, oraz 4 statki neutralne,o łącznej pojemności 19.600 tonnn.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Uroczyste zobowiązanie w imieniu Stanów Zjednoczonych A.P.,złożone w orędziu przez prez.Roosevelta,przed Kongresem USA. o udzieleniu wszelkiej pomocy państwom walczącym,lub chcących walczyć wo wolność i demokrację,zażądanie od Kongresu udzielenia nieograniczonego pełnomocnictwa w odstępowaniu sprzętu wojennego państwom zaprzyjaźnionym i to w operacjach bezgotówkowych,i wreszcie zdecydowane stanowisko wobec dyktatowów,wywołało w całej Ameryce niebywałe wrażenie i silny oddźwięk całego społeczeństwa. Prasa amerykańska w czołowych swych artykułach,omawia historyczne orędzie swego prezydenta,w sposób niezwykle entuzjastyczny."Los Angeles Times" pisze że naród amerykański ceni tylko jasne sytuacje,stwierdza,że Stany Zj.opwiedziały się zdecydowanie przeciw totalizmom. "Detroit Sunday" zamieszcza jeszcze bardziej antyhitlerowski artykuł,p.t."Kości zostały rzucone". "New York Times" omawiając wystąpienie prez.Roosevelta i konsekwencję jego kroku,kończy artykuł słowami: "To co powiedział prezydent,to jest więcej jak pomoc dla Anglii i jej sprzymierzeńców.Powiedzmy otwarcie: przystąpiliśmy do wojny!"

Produkcja wojenna ożywiła tak przemysł w Stanach Zj.,że wskaźnik produkcji wzrósł o 13% ponad najwyższy stan w r.1929 w okresie prosperity. Koła przemysłowe twierdzą,że nie spodziewały się osiągnąć tak wysokiej produkcji i że możliwości wzrostu dlszego stoją jeszcze otworem.

Amerykański minister przemysłu i handlu,zawiadomił prasę,że pewne osoby stojące w najściślejszym kontakcie z kierownikami państw hitlerowskiego i faszystowskiego reżimu w Europie,zdeponowały w Stanach Zjedn. 1.200 miljonów dolarów,t.j.6 miliardów marek.Minister zaznaczył,że sumy te,zdeponowano w Ameryce na wypadek załamania się reżimu hitlerowskiego.Równocześnie doniesiono z Niemiec,że marsz.Goering,otrzymał dywidendę z zakładów "Herman Goering - Werke" za rok 1940 w kwocie 840 tys. marek.

Po dwu dniach milczenia,rząd włoski wydał oficjalny komunikat o upadku Bardii. Radio rzymskie podając wczoraj tę wiadomość,pocieszało swych obywateli,że przecież Bardia była właściwie tylko miastem,a nie twierdzą,że zdobycie Bardii przez Anglików,jest zwykłym epizodem wojennym. Inaczej twierdziło radio Rzym w dniu 30.XII.ub.r. Bardia,była wówczas szańcem,broniącym nie tylko Rzymu,ale całego reżimu faszystowskiego.

Pałac radiowy B.B.C. w Londynie.został przed kilku dniami trafiony dwoma bombami,w czasie nalotu niemieckiego. Mimo,że zginęło kilka osób obsługujących stacje,audycja nie została przerwana,a następne audycje odbyły się również normalnie,w myśl programu.

Z rozkazu rządu i partii faszystowskiej,mają sekretarze partii zwołać ponownie na prowincji włoskiej,szereg zgromadzeń propagandowych,mających na celu wyjaśnienie przyczyn i celu obecnej wojny i zamanifestować swą wierność dla idei państw "osi".

Wiadomość o natychmiastowym wysłaniu przez prez.Roosevelta do Anglii, swego pełnomocnika i zarazem przyjaciela,Harry Hopkinsa,który jest doradcą Roosevelta,interpretowane jest w kołach niemieckich i włoskich, jako zamiar Roosevelta,by bez jakiejkolwiek zwłoki,doprowadzić do zharmonizowania poczynań Waszyngtonu z Londynem.

Z nowym rokiem wprowadzono we Francji nowe godło państwowe.Jest nim sztandar marszałkowski,obecnego szefa rządu.Na dotychczasowym sztandarze trójkolorowym,umieszczoną jest biała szarfa z niebieską laską marszałkowską i siedmioma gwiazdami - symbolem godności marszałkowskiej. Jest to godło nowego reżimu.

Dzien. Pol. 9 I. 1940

ROOSEVELT NAZWAŁ NIEMCÓW PO IMIENIU !

Chcąc się przychlebić Hitlerowi, nazwał go Gen.Gub.Frank w telegramie noworocznym "wielkim, niezrównanym twórcą, który kształtuje losy narodu niemieckiego". Frank, miał widocznie na myśli zarówno "nowy porządek" w Europie, jak i ekspanzję żywiołu niemieckiego, w obrębie Wielkiej Rzeszy. Czytając artykuły świąteczne i przemówienia czołowych przedstawicieli reżimu, zdawać by się mogło, że Niemcy tworzą raj na ziemi. Społeczeństwa przez nich rządzone, z wdzięcznością powinny spoglądać na ten opatrznościowy naród, który w poczuciu swej misji, ujął w swe ręce losy świata i ludzkości, posługując się tak doskonałym instrumentem, jak pakt trzech mocarstw z 27.września 1940 r., do którego przystąpiły: Węgry, Rumunia i Słowacja!

Zostawmy dziś na boku politykę zagraniczną Niemiec, reprezentującą raczej humor - a zajmijmy się ekspanzją żywiołu niemieckiego w granicach Rzeszy. Oddajmy głos samym Niemcom i notujmy fakta:

1/. Z Alzacji i Lotaryngii, utworzono "Westmark" - "Marchię Zachodnią", na której czele stanął Bürckel, znany ze swej działalności po przyłączeniu do Niemiec Zagłębia Saary i Austrii. Przemawiając w Saarbrücken oświadczył on, że jak daleko sięga granica Niemiec, muszą mieszkać Niemcy. Przed wałem zachodnim należy zbudować "wał z niemieckich serc", na którym Rzesza będzie mogła polegać w razie niebezpieczeństwa. Co to oznacza w praktyce? Oznacza to przesiedlenie Francuzów, albowiem Niemcy nie zniosą tego, aby w okolicach Metzu wieśniak francuski - mówił po francusku. A przesiedlenie organizowane przez SS-Umsiedlungkommando to synonim rabunku, pastwienia się nad bezbronnymi, to kij żebraczy, głód i gorzkie łzy ludności francuskiej.

2/. 10 grudnia 1940 przemawiał w Poznaniu sekretarz stanu Reinhardt. Wzywał Niemców, aby osiedlili się na nowo na odzyskanych niemieckich obszarach wschodnich, przyrzekał im wielkie ulgi podatkowe, jeżeli z Reichu przeniosą się na wschód. Zapowiadał początek trzeciej kolonizacji wschodu przez Niemcy. Poznańskie i Pomorze - to dziś "Wahrtegau" - okręg nad Wartą. Ziemia zroszona łzami i krwią ludności polskiej, którą gna się bez miłosierdzia do obozu. Kolonista Niemiec ma tępić ślady polskości i tworzyć wał ochronny na wschodzie. Nieszczęsne nasze kresy zachodnie - znowu przejdą piekło kolonizacji niemieckiej, tak jak je - w mniejszej skali - przeżyły na przełomie XIX i XX stulecia. Z mroków przeszłości wyłania się wóz Drzymały i wspomnienie dzieci katowanych we Wrześni.

3/. Śląsk i ziemia żywiecka - przyłączone dziś do Reichu - to stacje krzyżowe męki polskiej w ostatnich miesiącach.

Oto wartościowy wkład Hitlera - do dziejów kultury ogólno ludzkiej. Cóż więc dziwnego, że prezydent Roosevelt w swej ostatniej mowie, którą wygłosił dnia 30 grudnia 1940 r., nazwał Niemców - bandytami i barbarzyńcami!

Określenie niespotykane w historii stosunków międzynarodowych i nieoczekiwane z ust głowy państwa, zwłaszcza, że Prezydent Stanów Zjednoczonych A.P., nie mający zwyczaju używania podobnych słów, nie krępował się wobec Führera i całego jego reżimu. Prezydent Roosevelt, nazwał Niemców po imieniu, oświetlił tragiczną rzeczywistość, która jest udziałem narodów podbitych, a w ostatnim swym orędziu o historycznym znaczeniu - rozpiął ponad ukręczonym światem tęczową wizję przyszłości, która kryje w sobie zwycięstwo demokracji, zwycięstwo wolności.

O Niemcach zaś można powiedzieć na marginesie mowy Roosevelta, że i oni mają sprawy, "które gryzą". Do nich należy zarzut, że są barbarzyńcami! Zdają sobie sprawę z tego, co o nich ludzie mówią i myślą. I dlatego z obłudą cynizmem, pisali publicyści niemieccy w artykułach wstępnych przed Bożem Narodzeniem: "Aczkolwiek wrogowie nasi uważają nas za barbarzyńców, to jednak jako miłośnicy pokoju - zasiądziemy w Wieczór wigilijny".

Tu leży jądro problemu. Niemcy nie mogą się pogodzić z opinią na którą zasłużyli. Drżą na myśl o klęsce, bo wiedzą, że cały świat jest przeciw nim, że cały świat będzie ich sądził przez wieki.

Z drugiej strony nie leży w ich mocy zmiana ich sposobu postępowania. Metoda leczenia, którą trzeba wobec nich zastosować, będzie długa i bolesna. Niemcy muszą na własnej skórze poczuć, jak smakują kopniaki, uderzenia pałką i mordobicie. Przysłowie niemieckie "Der Hibb ist die beste Parade - uderzenie jest najlepszą paradą" - musi okazać swą wartość także w stosunku do Niemców, jako obiektu działania.

Przemówienia Roosevelta, budzą w nas wiarę, że uciemiężone narody Europy, będą mogły odwdzięczyć się Niemcom za ich "nowy porządek" i za to już dziś jesteśmy wdzięczni prezydentowi Rooseveltowi, jako najczystszemu szermierzowi praw człowieka.

PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ

Kryjąc skrzętnie bardziej aktualne kłopoty swego kraju, zajmuje swych czytelników "Deutsche Allgemeine Ztg" z 4 bm., tzw. "megalomanją" Polski, na punkcie mocarstwowości. "Po wojnie polsko-rosyjskiej ogarnęła Polaków wielko mocarstwowa mania wielkości. Zapragnęli "dostępu do morza". Chcieli użyć do tego celu Gdańska, ale skoro się to nie powiodło, zmienili taktykę. Użyli do tego celu wioski rybackiej i przy pomocy francuskiego kapitału i sprowadzonych inżynierów francuskich, amerykańskich, szwedzkich i duńskich, rozpoczęli budować Gdynię. Udało się Polakom port ten zbudować, a następnie go rozwinąć, jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że w Anglii wybuch wielki strajk górniczy. Polska zdołała zepchnąć Anglię jako dostawcę węgla do krajów bałtyckich. Od tego czasu datuje się rozwój Gdyni. Rozpoczął się masowy przypływ ludzi do portu i spekulacja gruntowa. Budowano domy na prędce, bez planu i stylu. Obecnie ma z tego galimatiasu powstać miasto niemieckie. Niema innego wyjścia - trzeba zacząć od początku. Ale to nie tak łatwo. To co zbudowano nie da się przecież usunąć, więc należy z konieczności uwzględnić, co Polacy zrobili. Problem to nie łatwy, by Godenhafen nie utracił charakteru niemieckiego miasta /?!/ Już dziś Godenhafen wygląda inaczej /?/. To już nie Gdynia. Pół miliona marek niemieckich wydano na samą dezynfekcję /!/. Panuje czystość i porządek. Musimy sprowadzić rzemieślników z Niemiec i osiedlić ich, dać im kawałek gruntu wolny od podatku, by na nim założyli swe warsztaty pracy. Idzie o to, by to nie był element przejściowy, któryby zechciał potem wrócić, lecz by się tam trwale osiedlił. Przy pomocy pożyczek hipotecznych i ulg, należy poprzeć rozbudowę tego portu, a po pewnym czasie upodobnimy to miasto do całego niemieckiego otoczenia".
To już nie gniew - ale furia ogarnia każdego człowieka, który zna Gdynię, tę perłę Polski, gdy czyta te ohydne kłamstwa. Niemcy, jak twierdzi kłamliwie D.A.Z., wydali pół miliona marek na dezynfekcję Gdyni. Może to i prawda, lecz dezynfekowali co innego, a nie nowe, jeszcze wapnem pachnące mury. Dezynfekowali myśl polską - twórczość Polskiego Narodu, której tak się straszliwie boją. Lecz na taką dezynfekcję, to śmiesznie mały wydatek. Na to by trzeba nie marek niemieckich, lecz - wieków. Bo tego co zostało stworzone pracą, potem i krwią - nie można wydezynfekować - to zostanie już na wieki polskie!

"Völkischer Beobachter" z 4 bm. donosi, że Churchill utworzył nowy urząd zapobiegania i gaszenia pożarów na czele którego stanął minister spraw wewnętrznych Morrison. Zadanie urzędu polega na tym, by po nalotach usuwać bezpośrednio i energicznie ich skutki, przy pomocy fachowców, których się ma wciągnąć do tego urzędu.

"Krakauer Ztg" z 7 bm., przynosi sensacyjną wiadomość, że 7 obywateli japońskich, którzy lecieli samolotem z Ameyki do Europy, z zamiarem zwiedzenia Niemiec, zostało zatrzymanych przez władze angielskie na Wyspach Bermundzkich, poczym po przeprowadzeniu kontroli zabrano im paszporty, dokumenty i gotówkę w sumie 500 dol. amer., pod pretekstem, by gotówka nie dostała się w ręce nieprzyjacielskie. Należy się spodziewać - wywodzi K.Z. - z tego powodu ostrego protestu ze strony rządu japońskiego.

Pokwitowania: Kwitujemy odbiór: Roosevelt - 10 zł, B.3. - 14 zł, Spółka - 10 zł., "Przyjaciele Hitlera" - 16 zł, E.N. - 5 zł, Gat - 10 zł, T.T. - 5 zł, Pan z brodą - 2 zł, Łom - 30 zł, Wisła - 5 zł, Jaszczór - 5 zł, Bardia - 5 zł, Okrągły Stół - 30 zł, Burza - 5 zł, Len - 20 zł, Miś - 10 zł, Dominik - 20 zł, Maniek - 10 zł, S. - 10 zł, Dziddek - 10zł, Solum - 100 zł, Stołownicy - 25 zł, Nunuś - 4 zł, za które serdecznie dziękujemy.

-----oooOOOooo-----